

Warszawa, dnia 23 czerwca 2017 r.

Sygn. akt VI Ka 868/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Adam Bednarczyk

Sędziowie: SO Anna Zawadka

SO Beata Tymoszów (spr.)

Protokolant Karolina Kozuchowska

przy udziale prokuratora - Marka Traczyka

po rozpoznaniu dnia 23 czerwca 2017 r. w Warszawie

sprawy: D. G. (1) syna K. i B., ur. (...) w C.

oskarżonego o czyn z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

T. S. (1) syna J. i A., ur. (...) w W.

oskarżonego o czyn z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonych

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi - Północ w Warszawie

z dnia 24 marca 2016 r. sygn. akt VIII K 614/15

zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy; zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata M. K. kwoty po 723,24 złote tytułem wynagrodzenia za obronę z urzędu każdego z oskarżonych w postępowaniu odwoławczym; zwalnia oskarżonych od kosztów sądowych za drugą instancję, wydatkami postępowania obciążając skarb Państwa.

SSO Beata Tymoszów SSO Adam Bednarczyk SSO Anna Zawadka

Uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie w sprawie o sygnaturze VI Ka 868/ 16

Wyrokiem z dnia 24 marca 2016r. Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi-Północ w Warszawie uznał D. G. (1) i T. S. (1) za winnych tego, że w dniu 3 maja 2015r. na terenie dworca PKP W. w W., działając wspólnie i w porozumieniu ze sobą oraz M. W. (1) dokonali rozboju na osobie R. K. (1) w ten sposób, że używając przemocy polegającej na złapaniu za ręce i obezwładnieniu pokrzywdzonego dokonali zaboru w celu przywłaszczenia pieniędzy w kwocie 25 złotych oraz telefonu komórkowego marki N. o wartości 100 złotych na szkodę R. K. (1), przy czym:

- D. G. (1) czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu kary co najmniej sześciu miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej za umyślne przestępstwo podobne, a

- T. S. (1) czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu kary co najmniej roku pozbawienia wolności orzeczonej za umyślne przestępstwo podobne, będąc uprzednio skazany w warunkach recydywy określonej w art. 64 § 1 k.k.

i za czyn ten skazał D. G. (1), na podstawie art. 280 §1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., na karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, zaś T. S. (1), na podstawie art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. na karę 3 lat pozbawienia wolności i na poczet tych kar, na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczył oskarżonym odpowiednie okresy pozbawienia wolności w sprawie.

Wyrok ten został zaskarżony w całości przez obrońcę oskarżonego, który podnosząc zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, sprowadzającego się do przyjęcia, że oskarżeni dopuścili się zarzucanego im rozboju – w konkluzji apelacji domagał się zmiany wyroku i uniewinnienia obu oskarżonych, alternatywnie - uchylecia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się bezzasadna, wobec czego nie zasługiwała na uwzględnienie.

Wbrew twierdzeniom skarżącego Sąd Rejonowy nie dopuścił się wadliwej oceny dowodów (jak zdawał się sugerować obrońca w uzasadnieniu środka odwoławczego), słusznie nie dając wiary wyjaśnionym obu oskarżonych, a atrybutem tym obdarzając zeznania M. W. (1) i R. K. (1). Nie ma on także racji wywodząc, że stanowiące podstawę wyroku ustalenia faktyczne są błędne tylko dlatego, że obaj oskarżeni przeczyli swemu udziałowi w popełnieniu przestępstwa, a pokrzywdzony nie rozpoznał żadnego z nich. W istocie bowiem prezentuje on wyłącznie własne, subiektywne odczucia, czemu zresztą wprost dał on wyraz w uzasadnieniu apelacji. Kontestując poczynione ustalenia faktyczne lub ocenę dowodów czynił to bowiem z pozycji „oceny obrony”, „zdania obrony”, nie zaś ich rzeczywistego, obiektywnego wydźwięku. Przede wszystkim jednak, poza tymi własnymi poglądami będącymi niejako powieleniem stanowiska procesowego obu oskarżonych, obrońca nie przedstawił żadnych merytorycznych argumentów, które skutecznie podważyłyby stanowisko sądu orzekającego, wyrażone w zaskarżonym wyroku. Oczywiście jest, że nie może takiego skutku wywołać odwołanie się do dowodów przeciwnych tym, którym Sąd Rejonowy dał wiarę lub też przedstawienie konkurencyjnej wersji zdarzenia. Aby skutecznie zanegować faktyczne podstawy wyroku koniecznym jest wykazanie, że nie zostały one oparte na analizie wszystkich dowodów ujawnionych na rozprawie, a więc że niektóre z nich sąd meriti w ogóle pominął albo też, że analiza ta i wnioskowanie sądu było nielogiczne, sprzeczne z zasadami wiedzy lub doświadczenia życiowego, a więc łamało reguły określone w art. 7 k.p.k. takich argumentów omawiany środek odwoławczy nie zawiera.

Z tego też względu sąd odwoławczy nie ma obowiązku odniesienia się do niego bardziej szczegółowo zwłaszcza, że akceptuje i przyjmuje za własne wszelkie rozważania zaprezentowane w pisemnych motywach wyroku. Zaznaczyć tylko należy, że teza skarżącego mająca podważyć wartość dowodową zeznań M. W. (1) nie tylko, że nie została w żaden sposób uzasadniona, to jest z gruntu błędna. Świadek, jeszcze przed złożeniem zeznań w niniejszej sprawie, w trybie art. 387 § 1 k.p.k. dobrowolnie poddała się karze i została prawomocnie skazana za przestępstwo popełnione wspólnie z oskarżonymi. Nie miała więc żadnego interesu procesowego, aby obecnie składać nieprawdziwe zeznania – fałszywie obciążać T. S. (1) i D. G. (1). Co jednak dużo ważniejsze - przesłuchana już w charakterze świadka (a więc pouczona o odpowiedzialności karnej za występki z art. 233 § 1 k.k.) w fazie swobodnej wypowiedzi podała identyczną co uprzednio wersję zdarzenia, włącznie ze takim szczegółem, jak słowa D. G. (1) „czy go zrobimy”, „choć zrobimy go” (k. 370). Po raz kolejny również stwierdziła, że obaj oskarżeni przytrzymywali pokrzywdzonego za ręce, przecząc, by go bili lub stosowali wobec niego innego rodzaju przemoc („nie robili mu krzywdy”). Konsekwentnie również twierdziła, że to właśnie ona przeszukiwała odzież R. K. (1), wyciągnęła mu portfel i zabrała pieniądze. Żadną miarą nie da się więc uznać, że nieprawdziwie obciążyła ona obu oskarżonych, gdyż ich uniewinnienie „stawiałoby pod znakiem zapytania przesłanki jej dobrowolnego poddania się karze” tym bardziej, że wyroku uznającym winę M. W. (1) przypisano jej działanie wspólnie i w porozumieniu „z innymi osobami”, a więc (prawidłowo) nie wskazując imion i nazwisk T. S. (1) i D. G. (1) .

Nie ma także racji autor apelacji twierdząc, że skoro pokrzywdzony nie rozpoznał po twarzy żadnego z oskarżonych, jego zeznania nie mogą być przydatne dla ustalenia winy oskarżonych. Przede wszystkim więc należy zauważyć, że oni sami nie negują swej obecności na miejscu zdarzenia, tyle tylko, że zapewniali, iż prowadzili pokrzywdzonego pod ręce, by mu pomóc. A zatem kwestia tego, na ile z powodu wady wzroku R. K. (1) mógł zobaczyć ich twarze jest

drugorzędna. Pokrzywdzony podając detale ubioru jednego ze sprawców jednocześnie, zbieżnie z M. W. (1) opisał, jak przebiegało zajście – kto przeszukiwał mu kieszenie, kto go trzymał i nie twierdził, aby miały miejsce jakiekolwiek inne formy użycia wobec niego siły fizycznej aniżeli te, o jakich zeznawała także M. W. (1). Zeznania tych świadków, mimo ich całkowicie odmiennej pierwotnie roli procesowej, są zatem zbieżne i konsekwentne, w przeciwieństwie do wyjaśnień oskarżonych i słusznie stały się podstawą ustaleń faktycznych, na jakich oparto wyrok.

Nie ulega wątpliwości, że w sytuacji niedowidzącego mężczyzny znajdującego się w mało uczęszczany miejscu, przytrzymywanie za ręce przez dwóch sprawców, którzy w ten sposób uniemożliwiają obronę czy ucieczkę, jest formą stosowania przemocy, choć niewątpliwie stosunkowo łagodną, nie wyrządzającą krzywdy. Stąd też nie może być wątpliwości co do prawidłowości zakwalifikowania czynu przypisanego oskarżonym z art. 280 § 1 k.k., co prawidłowo wywiódł sąd I instancji. Słusznie też ustalili i dal temu wyraz w zaskarżonym orzeczeniu, że działali oni w warunkach recydywy, co również należycie umotywowali w pisemnym uzasadnieniu. Dodać tylko trzeba, że choć w odniesieniu do T. S. (1) Sąd nie do końca precyzyjnie posługiwał się pojęciem „ponownego przestępstwa podobnego”, analiza akt sprawy nie pozostawia wątpliwości, że spełnione były przesłanki z art. 64 § 2 k.k. (skarżący zresztą kwestii tej nie poruszał w apelacji). Przypomnieć należy, że zgodnie z art. 64 § 2 k.k. jeżeli sprawca uprzednio skazany w warunkach określonych w § 1, który odbył łącznie co najmniej rok kary pozbawienia wolności i w ciągu 5 lat po odbyciu w całości lub części ostatniej kary popełnia ponownie umyślne przestępstwo przeciwko życiu lub zdrowiu, przestępstwo zgwałcenia, rozboju, kradzieży z włamaniem lub inne przestępstwo przeciwko mieniu popełnione z użyciem przemocy lub groźbą jej użycia, sąd wymierza karę pozbawienia wolności przewidzianą za przypisane przestępstwo w wysokości powyżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia, a może ją wymierzyć do górnej granicy ustawowego zagrożenia zwiększonego o połowę.

Z powyższego zatem jasno wynika, że o odpowiedzialności za występki popełnione w warunkach multirecydywy można mówić tylko wtedy, gdy należy on do kategorii przestępstw wymienionych w cytowanym przepisie, a sprawca uprzednio skazany został i odbył karę co najmniej roku pozbawienia wolności, wymierzoną za przestępstwo także należące do tej kategorii, popełnione w warunkach określonych w art. 64 § 1 k.k. takie wymogi zostały spełnione w odniesieniu do T. S. (1). Za przestępstwa z art. 280 § 1 k.k. był on bowiem dwukrotnie karany – w sprawach VII K 1306/03 (kara 2 lat pozbawienia wolności) i w sprawie IV K 3123/06 (przy zastosowaniu art. 64 § 1 k.k. – kara 2 lat pozbawienia wolności). Karę tę oskarżony odbył w okresie: 18 kwietnia 2012r. – 18 kwietnia 2014r.(k. 470v.), a obecnie przypisanego mu przestępstwa dopuścił się w dniu 3 maja 2014r. , czyli w ciągu 5 lat od odbycia kary powyżej roku pozbawienia wolności.

Wprawdzie skarżący nie stawiał zarzutu rażącej niewspółmierności kar wymierzonych obu oskarżonym z urzędu jednak odnotować wypada, że z pewnością nie noszą one takich cech, a tym samym nie dają podstawy do ich zmiany na podstawie art. 438 pkt. 4 k.p.k. Występek rozboju zagrożony jest karą od 2 lat pozbawienia wolności. Orzeczenie więc wobec oskarżonych, odpowiadających w warunkach recydywy i multirecydywy, kar jedynie nieznacznie przewyższających tę granicę, wyklucza potraktowanie ich jako nadmiernie surowych. Sąd Okręgowy dostrzega, że forma i nasilenie przemocy użytej wobec pokrzywdzonego, na tle innych spraw odbiegają na korzyść oskarżonych , jednakże z drugiej strony na stopień szkodliwości społecznej w realiach sprawy wpływa niewątpliwie osoba pokrzywdzonego – nieporadnego ze względu na znaczne niedowidzenie. Wybranie takiej osoby, która nie będzie mogła podjąć skutecznej pomocy i dokonanie na niej przestępstwa jest szczególnie naganne. Wszystkie te okoliczności dostrzegł i rozważał Sąd Rejonowy (k. 439), zaś autor apelacji nie podjął z tymi wywodami żadnej polemiki.

W tym stanie rzeczy, nie dzieląc lakonicznej argumentacji skarżącego i nie dostrzegając przesłanek z art. 439 § 1 k.p.k. lub z art. 440 k.p.k., których uwzględnienie nakazywałoby z urzędu ingerencję w treść wyroku – Sąd Okręgowy wyrok ten utrzymał w mocy.

SSO Adam Bednarczyk SSO Beata Tymoszów SSO Anna Zawadka